

Czwartą wygraną ligową Giallorossich, a piątą oficjalną z kolei zakończył się mecz Romy z Ceseną. Giallorossi odnieśli najwyższe zwycięstwo pod wodzą Luisa Enrique, pokonując Bianconerich 5-1. Losy meczu przesądziły się już w pierwszych ośmiu minutach, gdy Totti i spółka zaaplikowali rywalom trzy bramki. Autorem dwóch z nich był Il Capitano. Teraz czekają nas emocje pucharowe. Już we wtorek zespół Enrique zmierzy się w ćwierćfinale Coppa Italia z Juventusem.

Do sobotniego spotkania przystąpili Giallorossi bez De Rossiego, Osvaldo, Burdisso, Cassetti i Pizarro. Ten ostatni wystąpił w popołudniowym spotkaniu Primavera. Na ławce rezerwowych usiedli stale występujący ostatnio w pierwszym składzie Bojan i Simplicio. W ich miejsce zagraли Borini i Greco. De Rossiego zastąpił Gago, z kolei na środek obrony wrócił Heinze.

Tak skomponowana Roma rzuciła się na rywala od pierwszych minut, a w zasadzie sekund. Już w pierwszej akcji, w 35 sekundzie meczu, Lamela wycofał piętka do Tottiego, a ten uderzeniem po krótkim rogu pokonał Antonioliego. W siódmej minucie było już 2-0. Ponownie podawał Lamela, tym razem przerzucając piłkę nad linią obrony, i ponownie strzelał Totti. Il Capitano uderzył z bliska z woleja, nie dając żadnych szans byłemu koledze z drużyny. Totti był przy голу na wyraźnym spalonym, czego jednak nie wychwycił sędzia boczny. Nie minęła minuta, a wspomniany wcześniej Antoniole wyciągał piłkę z bramki po raz trzeci. Totti zagrał w pole karne do Greco, a ten podał perfekcyjnie wzdłuż linii bramkowej do Boriniego. Napastnik nie miał problemów z wbiciem piłki do pustej siatki. 3-0 w 8 minut! Nokaut! Rozentuzjasmowany zespół Enrique stwarzał w dalszej części pierwszej połowy kolejne sytuacje, choć tym razem brakowało szczęścia. Swoje okazje mieli Greco, Pjanic, Lamela i Taddei, jednak do końca pierwszej odsłony wynik nie uległ już zmianie.

Drugą połowę Giallorossi rozpoczęli już spokojniej, a gra toczyła się głównie w środku pola. W 59 minucie nadzieje Cesenie dał Eder, który urwał się obrońcom Romy i w sytuacji sam na sam pokonał Stekelenburga. Stracony gol poddenerwował Giallorossich, którzy dosyć szybko wybili z głowy rywalom próby zdobycia kontaktowego gola. Najpierw bliski trafienia był Totti. W 62 minucie Il Capitano wyręczył Juan, który dobił z najbliższej odległości uderzenie głową Boriniego. Wynik w 70 minucie ustalił Pjanic. Bośniak uderzył mocno w środek z 17 metrów, a Antoniole sparował przed siebie piłkę. Pomocnik Romy wbiegł bezpiecznie w pole karne między obrońców i poprawił lewą nogą, nie dając żadnych szans golkiperowi gości. W ostatnim kwadransie po stronie Ceseny okazję na gola miał Eder, jednak przegrał pojedynek w sytuacji sam na sam ze Stekelenburgiem. Gole mogli strzelić też Bojan i Pjanic. Ten pierwszy po wymanewrowaniu kilku obrońców uderzył jednak w Antonioliego, z kolei strzał głową Bośniaka minął słupek bramki.

ROMA - CESENA 5-1 (3-0)

1-0 Totti 1'

2-0 Totti 7'

3-0 Borini 8'

3-1 Eder 59'

4-1 Juan 62'

5-1 Pjanic 70'

ROMA (4-3-3): Stekelenburg - Rosi, Juan (Kjaer 73'), Heinze, Taddei - Greco, Gago, Pjanic - Borini, Totti (Viviani 64'), Lamela (Bojan 53')

Ławka: Curci, José Angel, Perrotta, Simplicio

CESENA (4-4-2): Antonioli - Comotto, Rodriguez, Von Bergen, Lauro - Ceccarelli, Colucci (Benalouane 76'), Parolo, Guana - Mutu (Candрева 46'), Eder

Ławka: Ravaglia, Moras, Rossi, Martinez, Martinho, Rennella

Żółte kartki: Benalouane (Cesena)

Autor: abruzzo